

Harcerska, Zew gór

Gdy w plecak wciskasz resztę swoich gratów
Rurki namiotu no i jeszcze coś
Gdzieś w głowie świta myśl prosta i głupia
Dokąd wariacie przecież masz już dość!

Ten miły chlupot błota pod butami
Szlak nie przetarty pośród zboczy gór
Ten zew pamiętasz całymi latami
I co rok wracasz wędrować wśród chmur

Kiedy już góry mrok gęsty przykrywa
Potoki grają monotonny song
Gdy stoków szeptów nic już nie przerywa
Do Ciebie we śnie wraca znowu on!

Ten miły chlupot błota pod butami
Szlak nie przetarty pośród zboczy gór
Ten zew pamiętasz całymi latami
I co rok wracasz wędrować wśród chmur

Jadąc do domu pociągami spóźnionym
Gorąca kąpiel w myślach gdzieś tkwi
Senne powieki wiszą jak zasłony
A stukot kół przypomina Ci!

Ten miły chlupot błota pod butami
Szlak nie przetarty pośród zboczy gór
Ten zew pamiętasz całymi latami
I co rok wracasz wędrować wśród chmur

Ten miły chlupot błota pod butami
Szlak nie przetarty pośród zboczy gór
Ten zew pamiętasz całymi latami
I co rok wracasz wędrować wśród chmur